Nr. 134 Kraków, sobota 14 czerwca 1919 Rocznik XXVIII.

8 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 7 K). Prenumerata zamiejscowa w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 11 K.
Cena numeru pojedynczego 36 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcy rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 140.256.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Górny Śląsk w niebezpieczeństwie!

Koalicya ustępuje wobec Niemiec. — Plebiscyt i serwituty na rzecz Niemiec!

Polsce zagraża cios straszliwy. Według ostatnich wiadomości **wbrew elementarnej sprawiedliwości, wbrew zasadom Wilsona, wbrew własnemu rzeczywistemu interesowi koalicya kapituluje wobec pokonanych Niemiec a jednym z najważniejszych punktów traktatu pokojowego, odmawia Polsce Śląska.** O losie tej najważniejszej pod względem gospodarczym i zarazem mającej największy odsetek ludności polskiej dzielnicy b. zaboru pruskiego ma zadecydować dopiero plebiscyt, przyczem w razie pomyślnego dla nas wyniku Polska ma być obarczona niesłychanie uciążliwym serwitutem na korzyść Niemiec.

Trzeba sobie dobrze uprzytomnić, co oznacza plebiscyt na Górnym Śląsku. Chodzi tu o ziemię rdzennie polską ale oderwaną przed blizko 600 laty od pnia macierzystego. Germanizacya była tu szczególnie gruntowna. Ludność polska spadła tu do poziomu masy etnicznej bez poczucia narodowego. Wyższe warstwy, szlachta i mieszczaństwo, zniemczyły się w zupełności. Obudzenie się poczucia narodowego polskiego wśród ludności robotniczo-włościańskiej rozpoczęło się dopiero w ostatnich dziesiątkach lat. Proces ten poczynił niesłychanie szybkie, niemal cudowne postępy ale bynajmniej nie jest jeszcze ukończony. Jest to całkiem naturalne wobec niesłychanych przeszkód, z jakiemi musiał walczyć. Cały przepotężny aparat państwowy, wszystkie żywioły, mające jakiekolwiek znaczenie społeczne i gospodarcze, wywierały niesłychany terror na masy polskiego ludu pracującego na roli, w kopalniach i w fabrykach. Stokroć jeszcze gorszym od terroru materyalnego, stosowanego przez rząd i klasy posiadające, **był terror moralny**, uprawiany przez duchowieństwo centrowe, które z całą bezwzględnością wyzyskiwało głębokie przywiązanie ludu górnośląskiego do katolicyzmu dla zwalczania polskości i podtrzymania niemczyzny.

Tym wręcz potwornym warunkom należy przypisać, że jeszcze nie cała ludność polska na Górnym Śląsku jest uświadomiona pod względem narodowym. Przy wyborach do niemieckiego Reichstagu w r. 1912 Polacy zwyciężyli tylko w 4 okręgach wyborczych na 8 mających większość ludności polskiej; piąty okręg zdobył Korfanty przy uzupełniających wyborach w czerwcu 1918.

Wobec tego plebiscyt urządzony obecnie naraziłby nas na utratę znacznych obszarów etnograficznie polskich, które dalsza praca uświadamiająca niechybnie zdobędzie dla polskości. Plebiscyt na Górnym Śląsku, jeżeli ma być sprawiedliwy, mógłby się odbyć dopiero po usunięciu wszystkich czynników faworyzujących niemczyznę, **a więc nietylko całego aparatu rządowego pruskiego lecz także duchowieństwa niemieckiego, co więcej ustroju kapitalistycznego, dającego niemieckim klasom posiadającym możność terroryzowania ludu pracującego.**

Koalicya liczy się do pewnego stopnia z tymi względami i chce dlatego podobno urządzić plebiscyt na Górnym Śląsku dopiero po upływie dłuższego czasu. Ale w tym wypadku Polska otrzymałaby bardzo niepewny weksel na daleką przyszłość. Znajdujemy się w okresie bezprzykładnych przewrotów, który bynajmniej nie jest jeszcze zamknięty. Konstelacya międzynarodowa może uledz radykalnej zmianie, zanim nadejdzie czas na plebiscyt. Jeżeli dziś zupełnie zdruzgotane Niemcy mogły na zwycięskiej koalicyi wymusić tak daleko idące ustępstwa, to niema o tem mowy, aby poczuwszy się znów na siłach dopuściły do plebiscytu, który zresztą już raz odrzuciły w swej odpowiedzi z 29 maja.

Także z innej przyczyny Polska nie może czekać długo na przyłączenie Śląska. Kraj ten jest jej niezbędnie potrzebny ze względów gospodarczych właśnie teraz, w początkach jej samodzielnego istnienia, kiedy jej byt ekonomiczny głównie z winy b. okupantów niemiecko-austryackich jest wciąż w najwyższym stopniu zagrożony. Potrzebujemy koniecznie węgla górnośląskiego, ażeby płacić nim za maszyny, półfabrykaty i surowce niezbędne dla odbudowania naszego zrujnowanego przemysłu, za środki żywności importowane z zagranicy, bez których grozi szerokim kołom ludności śmierć głodowa.

Nadeszła chwila stanowcza. Uważamy za wykluczone, ażeby delegacya polska na konferencyi pokojowej podpisała traktat, któryby nie przyznawał Polsce natychmiast i bez zastrzeżeń całej polskiej części Śląska. Gdyby jednak p. Paderewski wbrew wszelkim oczekiwaniom swym podpisem przypieczętował tak niesłychaną krzywdę Polski, to sejm niewątpliwie odmówi zatwierdzenia traktatu. Po wyczerpaniu środków dyplomatycznych **Polska musi inną drogą bronić swych najżywotniejszych praw i interesów. Górny Śląsk musi być polski,** za **zgodą lub bez zgody ententy.**

W grudniu ubiegłego roku ludność polska Poznańskiego chwyciła za broń i zrzuciła obce jarzmo bez pozwolenia koalicyi, ba nawet wbrew wyraźnym postanowieniom rozejmu. Gdyby wówczas menerzy Naczelnej Rady Ludowej z obawy przed ententą nie pohamowali żywiołowego ruchu powstańczego, także na Górnym Śląsku panowanie niemieckie należałoby już do przeszłości. **Fakta dokonane najsilniej trafiają koalicyi do przekonania.** Z winy endecyi nie stworzono ich przed pół rokiem. **Błędu tego nie wolno powtórzyć.**

Lwów wyłączony z okręgu wojennego.

Dowództwo lwowskie donosi, że **Lwów z szeregiem okolicznych powiatów został wyłączony ze ściślejszego okręgu wojennego.** Świadczy to najlepiej o powodzeniu oręża polskiego i zupełnem odsunięciu niebezpieczeństwa nieprzyjacielskiego od Lwowa, zwłaszcza, że **zwycięstwa polskie skróciły front o 200 klm.,** wzmacniając tem samem siły polskie. Dowództwo lwowskiego okręgu objął gen. Gologórski.

Misya polska do Kołczaka???

NIESŁYCHANE!

„Robotnik" donosi, że w najbliższym czasie do Kołczaka na skutek machinacyj endeckich carofilów ma się udać oficyalna(!) misya polska.

Konkluduje:

Rząd powinien stanowczo wyjaśnić te zakulisowe machinacye i jeżeli te wszystkie paryskie kombinacye i to poselstwo do rosyjskiej reakcyi całkowicie są tylko dziełem Dmowszczyzny i kompanii i odpowiedzialność za to ciąży tylko na nich — niech rząd jawnie odseparuje się od tej działalności.

Klęska narodowa Czech.

„Kur. Poranny" tak pisze o klęsce Czech w wojnie z Madziarami:

Jest to w całem tego słowa znaczeniu klęska narodowa Czech. Rozbija ona w puch wygórowane ambicye tego małego etnograficznie narodu, który chciał się na ruinach Europy środkowej wynieść do wyżyn wielkiego, decydującego o losach innych narodów, mocarstwa.

Patryotyczna obrona Węgier zadała **kłam megalomanii polityczno-militarnej Czech.** Ceną klęski poniesionej będzie zdaje się **utrata wschodniej Słowaczyzny** o ile Słowacy wogóle nie zrzucą jarzma opieki, która im zbytnio zaciążyła. A dla Polski ma ten cios zadany Czechom tyle znaczenia, że pomijając już ustępliwość większą Czech w chwili obecnej **w sprawie Śląska Cieszyńskiego,** Polska zyskuje na kredycie na rynku ogólno-europejskim, jako dziś naprawdę jedynie wielkie państwo słowiańskie w Europie, na którem można się oprzeć poważnie we wszelkich koncepcyach polityczno militarnych.

Clemenceau ustąpi?

Wiedeń, 13 czerwca. „Der Abend" donosi z Genewy. Briand przygotował już wszystko do utworzenia gabinetu. Briand zamierza poddać kwestye pokojowe kontroli parlamentu.

Zacisze na frontach wschodnich.

W Galicyi i na Wołyniu żadnych zmian. Na froncie poleskim walka artyleryi pod Pińskiem.

Na Litwie i Białej Rusi działalność wywiadowców.

W Wielkopolsce **Niemcy wtargnęli do Stróżewa, ale ich wyparto** kontratakiem. **Odparto** również **atak niemiecki na Jeżyce.** Niemcy obrzucili minami Chmurkowo, Bombolin i Żychlin.

* * *

Stanisławów nie został zajęty przez Rumunów, jak to początkowo podały dzienniki lwowskie.

Do czego doprowadziła dyplomacya Dmowskiego?

Mamy przed sobą „Kuryer Warszawski" z korespondencyą p. Kucharskiego z Paryża pod datą 6 b. m.

P. Kucharski był entuzyastą na punkcie rozumu stanu Dmowskiego i Kom. Nar.

P. Kucharski zapatrzony w tego mistrza, zachwycał się jego polityką wyłącznie francuską, a przecież nawet nie ogólno-francuską, lecz pichonowską: jego opieraniem się o Pichona i o rząd Clemenceau.

Korespondent ów pozwalał sobie na w wysokim stopniu nietaktowne docinki pod adresem Lloyd George'a, którym politycznie bezmyślna P. A. T. roztrębiająca jego paryskie informacye, ale i komeraże, jak objawienie po całej prasie polskiej, dodawała rozgłosu.

Stokrotnie wskazywaliśmy, jak zgubną dla interesów Polski politykę uprawiał p. Dmowski, czyniąc taką różnicę na punkcie intenzywności jednania dla polityki polskiej mocarstw decydujących.

Podkreślaliśmy, że jeżeli chodzi o skalę wpływów — to obie potęgi anglo-saskie zaważą więcej. Dowodziliśmy, że nawet francuska polityka Dmowskiego prowadzoną była błędnie, bo co stanie się, jeżeli p. Clemenceau nie utrzyma się u steru, aDmowski siedząc na gruncie paryskim, absolutnie **nie starał się o spopularyzowanie sprawy polskiej wśród szerokich demokratycznych sfer społeczeństwa francuskiego** i wierzył jedynie w magię swojej „przyjaźni" z danymi kierownikami polityki francuskiej.

Co gorzej, swoją **famą reakcyonisty** mógł wobec jakiejś odnowy rządu francuskiego nawet Polsce i na tym gruncie szkodzić...

Otóż korespondencya p. Kucharskiego, o której wspominamy, a którą streścimy poniżej — jest poprostu — nie wiemy czy wiernem, czy już nawet przebarwionem pesymistycznie stwierdzeniem, że ta jedyna klamka, której się trzymał kurczowo p. Dmowski może odlecieć.

P. Kucharski oświadcza, że **ministerstwu Clemenceau „grozi w każdej chwili obalenie".**

A dalej pisze: **„Rzec można bez przesady, że dziewięć dziesiątych Francyi należy dziś do opozycyi. Rezultat tej sytuacyi jest, niestety, ze względu na zewnętrzną politykę i wpływy Francyi fatalny"...**

„P. Clemenceau — dowodzi dalej — jest opanowany obecnie przez jedną myśl: **skończyć jak najprędzej rokowania, podpisać pokój,** chociażby **kosztem pewnych koncesyj.**

Siła, udzielająca największego poparcia Polsce na kongresie — **Francya przestaje być siłą".**

I dalej ów p. Kucharski twierdzi, jakoby Lloyd George wystąpił z propozycyami: plebiscytu na Górnym Śląsku, odcięcia kilku powiatów pogranicznych w Prusiech Zachodnich, odstąpienia Niemcom linii kolejowej Piła-Chojnice, „poprawki" — przed plebiscytem — na rzecz Niemców granicy Górnego Śląska.

Projekt ten został — wedle p. K. — przekazany specyalnej Komisyi.

Nie wiemy, czy wszystkie te informacye są ścisłe. Charakterystycznem jest to, że ów korespondent twierdzi, iż Clemenceau (znany ze swego bardzo żywego usposobienia) nie zerwał się był do protestu, lecz z rezygnacyą słuchał wywodów Lloyd George'a.

Wiernym, czy niewiernym okaże się ów obraz gwałtownego kryzysu, grożącego rządom Clemenceau — korespondencya ta staje się mimowolnym **aktem oskarżenia Komitetu Narodowego,** który **na kartę** już nawet nie jednego państwa, lecz **jednego rządu** stawiał **całą sprawę Polski!**

Rozumie się dzisiaj jest w Paryżu Paderewski, umiejący zatrzeć, gdzie zdoła, nietakt Dmowskiego; są nasi reprezentanci P. P. S., którzy wiele działają w zakresie zapoznania socyalistów francuskich ze sprawą polską i ze słusznością naszych rewindykacyj. Ale rydwanu politycznego, który naporem angielskim wtoczył się na linię, dla granic zachodnich Polski niekorzystną — w dużym stopniu z winy firmanta Komitetu Narodowego — zwekslować w kierunku dla nas przychylniejszym jest zapewne rzeczą trudną bardzo.

Że nie dorabiamy do wyłącznie nieuniknionych skutków — oskarżeń przeciwko taktyce Dmowskiego za zrażanie ku nam Anglii, świadczy fakt, że na zaniedbanie Londynu prócz **całej lewicy** utyskiwali wielokrotnie i korespondenci **prasy konserwatywnej, przestrzegając przed fatalnymi skutkami owej jednostronności,** aczkolwiek w **polityce wewnętrznej** widzą konserwatyści jedyną ostoję swoją w narodowej demokracyi, która może, jak podręcznik kucharski na 365 obiadów, wynaleść tyleż sposobów **demagogicznych działania na korzyść reakcyi.**

Dla konserwatystów, którzy nadewszystko **znali bodaj, że jeden sposób:** oglądania się na **protekcyę zaskorupionych cesarskich rządów zaborczych i ich organy** jest w dzisiejszej dobie **Polski republikańskiej** endecya wysztukowana **w enludecyę nieocenionym** skarbem — deską **ratunku.**

Cicho przeważnie siedzi konserwa w Sejmie **warszawskim,** wiedząc, że jej wysuwanie się **szkodziłoby** jej celom, że to potrafią lepiej zdziałać ludzie endeckiego autoramentu.

Mimo to, powtarzamy, prasa konserwatywna nie mogła zataić swych obaw co do polityki zewnętrznej, uprawianej przez Dmowskiego.

Można nie mieć mózgu, lecz poco się tem popisywać?

Biorąc asumpt z uwagi tow. Malinowskiego, iż bolszewicy swojego czasu odrzucili byli propozycyę bawiącego wówczas w Rosyi tow. Arciszewskiego aby dopomogli Polakom do **powstania przeciwko Niemcom** — woła „Kuryerek ilustrowany": Patrzcie — oto dowód, że rząd Moraczewskiego i Wasilewskiego chciał się rzucić w objęcia bolszewików rosyjskich.

„Kuryerek" przypuszcza, że jego systematyczne ogłupiania klientela już zapomniała, że tym samym politykom: szefowi pierwszego rządu i pierwszemu ministrowi spraw zagranicznych insynuował, że chcą się rzucić w objęcia Niemiec!

A więc i „germanofilstwo" i chęć sojuszu z bolszewikami... przeciw Niemcom.

Ale bezmyślność i złą wolę „Kuryerka" uwypukla i to, że zabiegi tow. Arciszewskiego, oczywiście, odnosiły się do okresu, gdy **trwała jeszcze okupacya niemiecka,** gdy wogóle żadnego rządu Moraczewskiego nie było.

Oto naiwnego czytelnika oszałamia się naporem senzacyjnemi, a w gruncie rzeczy, li tylko **matołkowymi** wykrętami: do jednego mieszka wrzuca się rząd Moraczewskiego, bolszewików, uszkodzoną maszynę rotacyjną — i oto widoczną jest straszna intryga...

O tem, jak bezwzględnie liczy „Kuryerek" na bezmyślność swoich odbiorców świadczy, że cytaty dowodzące **wypowiedzenia ostrej walki komunistom przez PPS.** tytułuje jako **kapitulacyę** PPS.

Ależ ten sam „Kuryerek" żąda na czele numeru przyjaznych stosunków z rządem Beli Kuna ze względu na wrogie stanowisko wobec nas Czechów.

Według „Kuryerkowej logiki", możnaby tu zawołać: bolszewik! — judeo-madziarski komunista!

Z Rady miejskiej.

Na wczorajszem posiedzeniu prez. Federowicz wyraził radość z powodu przybycia wojska Hallera. Następnie odczytał rezolucyę

potępiającą ostatnie rozruchy,

stwierdzając, że rządowe władze bezpieczeństwa okazały się bezsilne, domagającą się ich reorganizacyi, wzywającą magistrat do przeprowadzenia dochodzeń przy współdziałaniu komisyi z 12 radnych (po 2 z każdego klubu), żądającą od rządu subwencyi dla ofiar rozruchów, budowy zakładów wychowawczych dla opuszczonych dzieci, wreszcie wzywającą ogół obywateli do zachowania spokoju.

Rada miejska uchwaliła bez dyskusyi powyższą rezolucyę.

Następnie wiceprez. Sare przedstawił rezolucyę

przeciwko przeniesieniu władz do Lwowa.

R. tow. **dr. Bobrowski** wystąpił przeciwko przeniesieniu dyrektoryatu sanitarnego w chwili, gdy w zachodniej Galicyi szerzy się tyfus, oraz przeciwko przeniesieniu wydziału aprowizacyjnego, przez co utrudni się i opóźni zaprowiantowanie Śląska i Galicyi zachodniej.

Rezolucyę wicepr. Sarego uchwalono.

O państwowe szkoły średnie dla kobiet.

Wiceprez. **Bandrowski** zgłosił wniosek nagły o wniesienie do ministerstwa oświaty prośby o upaństwowienie prywatnego seminaryum Preisendanza.

R. tow. dr. **Müller** zgłosił dalszy wniosek o **utworzenie w Krakowie państwowych szkół średnich dla dziewcząt** i przemianę szkoły żeńskiej im. Scholastyki na państwowe lyceum żeńskie. Wobec podrożenia przyborów szkolnych, książek itd. ludność robotnicza i urzędnicza nie może płacić za swe córki opłat w prywatnych gimnazyach żeńskich. Kobiety, zasiadające w Sejmie i radach gminnych, muszą mieć bezpłatne państwowe szkolnictwo średnie.

Wnioski powyższe uchwalono.

W dyskusyi nad wnioskiem komisyi gruntowej o wydzielenie dla Tow. „Domu młodzieży" polskiej w Krakowie, tow. **Czapiński** domagał się wydzielenia gruntu pod budowę domu dla Tow. Uniwersytetu ludowego, którego podanie od lat zalega, dla domu dla dzieci, które obecnie są pastwą ulicy, jak to wykazały ostatnie wypadki.

W dyskusyi nad nowymi wydatkami zabrał głos tow. dr **Rosenzweig** i zaprotestował przeciw ustawicznym wydatkom pozabudżetowym na różne nieokreślone bliżej i niekontrolowane przedsięwzięcia a które to wydatki dochodzą do milionów!

Racyonalna gospodarka gminna wymaga, by każdy wydatek znalazł pokrycie. Mowca podnosi, że Rada uchwaliła w dyskusyi budżetowej szereg rezolucyi o nałożenie podatków od zysków wojennych i majątków. Wnioski te odesłano do Sekcyi skarbowej, gdzie urzędowo im pogrzeb! a natomiast **nakłada się coraz to nowe opłaty na ludność biedną!** Rada m. uchwaliła przed pięciu miesiącami ustawę o opłacie od wzrostu wartości, która dotychczas przez Sejm nie została zatwierdzona. Mowca atakuje prezydenta, za jego bezczynność w tym kierunku i żąda by Sekcya skarbowa przedłożyła Radzie jaknajprędzej sprawozdanie w sprawie projektów podatkowych.

Prez. Federowicz wyjaśnił, że rząd stoi na stanowisku ramowej ustawy o podatku od wzrostu wartości dla wszystkich miast i dlatego nie chce Sejmowi przedstawić specyalnej ustawy dla Krakowa.

Dalej uchwalono wstrzymać pobory urzędnikom miejskim pełniącym służbę wojskową jako oficerowie (by nie brali 2 pensyj).

W końcu uchwalono wnioski w sprawie ukształtowania wylotu ulicy Wolskiej.

Interpelacye.

Klub soc. zgłosił szereg interpelacyj, które w streszczeniu podajemy.

R. **Rosenzweiga** i tow. w sprawie katastrofalnych stosunków mieszkaniowych. Prezydyum od 8 miesięcy nie zwołuje komisyi mieszkaniowej. Interpelacya t. Rosenzweiga i tow. w sprawie piekarni odstąpionej miastu przez wojskowość. Interpelant żąda przedstawienia stanu tej piekarni ile wyprodukowała pieczywa, ilu zatrudnia robotników, komu sprzedaje chleb. Interpelacya r. Wardęgi i tow. podnosi, że mimo spisu osób, które mają otrzymywać tytoń na karty, kart tych ludność nieotrzymała a handel pokątny kwitnie. Zapytuje czy spisy w Straży ob. odbywały się z polecenia prezydyum m. i czy prezydyum poczyni kroki, by ludność mogła w tani tytoń się zaopatrzyć. Tow. **Jasiński** zapytuje, czy prezydyum zarządziło realizacyę uchwały Rady m. w sprawie budowy domu Ludowego w Krakowie.

Na posiedzeniu tajnem podwyższono dodatek drożyźniany wiceprezydentom, przyznano specyalny dodatek dyr. magistratu (przy braku kompletu (38 radców) przeciwko głosom socyalistów), udzielono płatny urlop min. Janiszewskiemu do końca czerwca z tem, że termin ten jest ostateczny, udzielono bezpłatnego urlopu urzędnikowi kancelaryjnemu X klasy dr. Berskiemu, który w krakowskiej sekcyi ministerstwa aprowizacyi ma V rangę, a przez urlop chce sobie zapewnić emeryturę! Większość magistracka uchwala wszystko, gdyż czuje, że rządy jej są na schyłku.

KRONIKA.

„W PAŃSTWIE POZNAŃSKIEM". Redakcyi „Robotnika" odesłała poczta poznańska 3 numery tegoż dziennika (między nimi wysłany do Danii) z obelżywymi dopisami, że „Robotnika" poczta poznańska nie przesyła. Niesłychana bezczelność wobec ustaw pocztowych polskich. Szczegóły jutro.

OGÓL. ZGROM. KONGREGACYI KUPIECKIEJ odbędzie się w niedzielę 15 b. m. o godz. 10 rano w II. sali konferencyjnej Rady miejskiej na II. piętrze.

WYCIECZKĘ DO KOBYLAN urządza „Lutnia robotnicza" w niedzielę 15 bm. Punkt zbornydworzec kolejowy godz. 9½, odjazd o godz. 10. Powrót o godz 7 wiecz. Goście mile widziani.

I. KONCERT SYMFONICZNY urządza w niedzielę 15 b. m. o g. 11 przedpoł. w teatrze im. Słowackiego Związek muzyków polskich w Krakowie. Jest to pierwszy występ zrzeszenia zawodowych muzyków Krakowa, mający na celu dać miastu stałą orkiestrę symfoniczną, której brak bardzo odczuwamy. Miłośnicy muzyki niezawodnie poprą te usiłowania.

DZIŚ (W PIĄTEK) DRUGI POPIS uczniów instytutu muz. w sali Saskiej. W programie utwory kameralne. Początek o godz. 7. Bilety po K 2.20 i 3.30 sprzedaje księgarnia Eberta (ul. Sławkowska).

Z AKADEMII HANDLOWEJ. Dyrekcya Akademii handlowej urzędować będzie stale od 16. czerwca 1919 we własnym budynku przy ulicy Kapucyńskiej L. 2 codziennie od 10 do 12 na I. p. Wpisy do akademii handlowej oraz połączonych z nią szkół dwuklasowych, kursów Abituryentów, absolwentek itd. na rok szkolny 1919-20 odbędą się wyłącznie tylko dopiero w terminie powakacyjnym, począwszy od 24 sierpnia 1919. Egzamina prywatne z buchalteryi itp. odbędą się w dniu 2 lipca 1919 o godzinie 8 rano w budynku akademii handlowej jw. Podania ostemplowane należy przedłożyć do 24 czerwca 1919.

ZGON KRECHOWIECKIEGO. Ze Lwowa donoszą telfonicznie o śmierci Adama Krechowieckiego, powieściopisarza i redaktora urzędowej „Gazety lwowskiej" za czasów austryackich.

STRAJKI ROLNE. W radomskiem i kieleckiem wybuchły strajki służby folwarcznej.

Z ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO piszą nam o wielkich postępach ppsowych wpływów. Związek klasowy górników liczy 14.000 członków. **Komuniści ogromnie podupadli** i stracili takie swe fortece, jak „Renard" i „Paryż". Nzry też są słabi; ostatnio jednak dostali widocznie pieniędzy od Poznańczyków bo uruchomiają pismo itd.

Endeccy carofile przy robocie.

Łączmy się z Kołczakiem! — „Dziennik Polski" gwałtownie domaga się sojuszu. — Fatalne skutki tej polityki. — Głos „Robotnika", — Nasze stanowisko.

Endecka prasa nie ustaje w swych namiętnych i natrętnych propozycyach zawarcia sojuszu Polski z Kołczakiem. W Krakowie niedawno „Dziennik Polski" wyśpiewał formalną odę pochwalną na cześć Kołczaka. Reakcyonista do reakcyonisty czuje sympatyę zdaleka...

Pisaliśmy już wielokrotnie o Kołczaku i o zgubnej polityce carofilów endeckich, marzących o **związku Polski z odrestaurowanem imperyum carów.** Dziś chcemy przytoczyć jeszcze ciekawy i stanowczy głos „Robotnika" w tej sprawie. Pisze on:

Terytoryum przyszłej Rosyi, graniczącej na północy Polski z Niemcami, a na południu z Czechami, **ścisnęłoby jak w kleszczach kraj nasz.** Zbyteczne dodawać, że Polska nawet wówczas byłaby pomnikiem klęski Rosyi i Niemiec i ze **państwa te siłą rzeczy dążyłyby do odbudowania przedwojennego stanu rzeczy.** Osiągnięcie stanu tego byłoby dla Niemiec ze względów polityczno- ekonomicznych sprawą żywotną, i po upływie pewnego okresu czasu Rosya i Niemcy, wyleczywszy się z najcięższych ran, odniesionych w wojnie, **wypowiedziałyby wojnę Polsce.**

Czyż wobec takich perspektyw może być mowa o popieraniu dążeń koalicyi względem Kołczaka ze strony polskiej? Czyż nie byłoby to aktem samobójstwa politycznego? Endeckie dwugroszówki w Warszawie i Krakowie („Dziennik Polski") zanotowały **nowy „tryumf" Dmowskiego: dążenie do porozumienia z Sazonowem** w tym niby celu, aby móc uwolnić wojska polskie z frontu wschodniego i rzucić je na front niemiecki. Czy wobec przytoczonych planów miarodajnych sfer burżuazyjnej Rosyi, na które koalicya milcząco się zgadza, może być mowa o jakiemś porozumieniu między Polską a Rosyą Sazonowa i Kołczaka? **Co może Polska ofiarować byłym zaborcom, dopóki nie stanęła silnie na nogach właśnie kosztem tych zaborców?** A przecież porozumienie polegać winno na wzajemności. Nieszczęsna polityka dmowszczyzny, która nawet tej jedynej w dziejach chwili upadku Rosyi nie umie wykorzystać w celu unieszkodliwienia raz na zawsze potwora moskiewskiego, najfatalniejsze przynieść może owoce. Z miną nadętego pęcherza p. Dmowski pochlebia sobie, że **„porozumiewa"** się jako przedstawiciel wielkiej Polski z reprezentantami wielkiej Rosyi i lekceważąco, a pogardliwie traktuje narody: ukraiński, litewski, białoruski, łotyski. Wydaje mu się, że „ułoży" się z Sazonowem, a reszta pójdzie ják z płatka: część Litwy pozostanie przy Polsce reszta z większą częścią Białorusi przy Rosyi, wschodnia Galicya będzie częścią Polski, Ukraina należeć będzie do Rosyi i t. p. P. Dmowskiego nie obchodzi, że przeciw takiemu rozwiązaniu wypowiedzą się wszystkie narody, które on chce rozdzielić między Polskę i Rosyę. Wszystkie te narody — dla uniknięcia rozdarcia — **wręcz opowiedziałyby się za łącznością z Rosyą,** szczególnie Ukraińcy, którzy, nie mogąc osiągnąć niepodległości, bezwzględnie domagaliby się połączenia Wschodniej Galicyi z Rosyą. Tak więc polityka Dmowskiego, skazana z góry na klęskę, **przysparza jednocześnie Polsce wrogów śmiertelnych** w narodach sąsiednich.

Jedyną polityką możliwą i konieczną było i jest podźwignięcie narodów na terytoryach leżących między Polską a Rosyą, do życia samodzielnego. Polska musi w tym kierunku wszelkich użyć wysiłków i gotową być na pewne ofiary we własnym żywotnym interesie. Nie droga obrana przez koalicyę: najpierw odbudowanie wielkiej Rosyi, a następnie uregulowanie spornych granic z Polską — powinna przyświecać dyplomacyi polskiej, lecz wręcz przeciwnie: **dobrowolna umowa z sąsiednimi narodami, zaspokojenie ich aspiracyj niepodległościowych,** później zaś połączonemi siłami wszystkich wyzwolonych z jarzma b. Rosyi narodów obrona osiągniętych rezultatów wobec dźwigającej się reakcyi rosyjskiej i jej zainteresowanych popleczników z koalicyi.

Sejm o zaburzeniach krakowskich.

Warszawa. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu poseł Arciszewski wniósł interpelacyę w sprawie krwawych zajść w Zawierciu w dniu 6 czerwca br.

Przystąpiono do porządku dziennego t. j. **do drugiego czytania ustawy**

O TYMCZASOWYM DODATKU DO POBORÓW OFICERÓW I ŻOŁNIERZY I O DODATKU DLA ICH RODZIN.

Sprawozdawca ks. Nowakowski nadmienił, że komisya proponuje wypłacenie tych dodatków od dnia 1 kwietnia br. **Ustawa obciąży skarb kwotą 7 i pół miliona.**

Poseł Michalak stawia imieniem Związku narodowo-robotniczego wniosek, aby żołnierze pełniący służbę w kancelaryach **otrzymali dodatek do strawnego w wysokości 50 proc.**

Pos. Ostachowski: Klub Polskiego Zjednoczenia Ludowego głosować będzie za ustawą z tym dodatkiem, aby i rodzinom oficerów i żołnierzy przyznano dodatki.

Poseł Bagiński żąda równej normy poborów także w armii Hallera.

Sejm przyjął ustawę en bloc wraz z zaproponowanymi dodatkami, tylko rezolucyę Bagińskiego odrzucono.

Drugim punktem porządku dziennego było sprawozdanie Komisyi skarbowo-budżetowej o wniosku nagłym posłów Arciszewskiego i Puźaka (PPS.)

W SPRAWIE NATYCHMIASTOWEGO UREGULOWANIA PŁAC WSZYSTKICH PRACOWNIKÓW POCZT I TELEGRAFÓW I TELEFONÓW.

P. Arciszewski wytyka opóźnienie w unormowaniu płac urzędników pocztowych i oznacza dzisiejszą pragmatykę służbową za niewystarczającą. Urzędnicy w Kongresówce bynajmniej nie mają tak dużych pensyi jak się o tem mówi. **Urzędnicy w Galicyi są w nędzy.**

P. Kiernik: Stosunki muszą być należycie zbadane zanim komisya administracyjna zdoła przedstawić Sejmowi sprawozdanie o wnioskach domagających się **rewizyi kwalifikacyi, pragmatyki służbowej** i rozpisania konkursów urzędniczych. **W niektórych dziedzinach istnieje nadmiar pracowników, tak, że grozi niebezpieczeństwo, że Polska będzie na kontynencie jednem z najbardziej biurokratycznych państw.** Armia urzędnicza dochodzi już do 100 tysięcy. Komisya administracyjna przychyla się do wniosku komisyi budżetowej, **aby przyjść z doraźną pomocą tam, gdzie bieda największa.**

Podsekr. st. Wróblewski oświadcza: **rząd zdaje sobie sprawę z trudności materyalnych, z jakiemi urzędnicy walczą, pragnie im przyjść z pomocą, ale rząd musi być wstrzemięźliwy ze względu na interes skarbu państwa** i ze względu na to, że zbytnia hojność przedtem zanim mieli czas zasłużyć sobie na wdzięczność społeczeństwa, byłaby rzeczą niewłaściwą. **Przyznano 2 i pół miliona na potanienie artykułów żywnościowych dla urzędników.** Dalej pozwolono na wypłacenie jednorazowego dodatku w dniu 1 kwietnia w wysokości połowy jednomiesięcznej płacy. **Taki sam dodatek będzie wypłacony w dniu 1 września 1919 r.**

P. Diamand oznacza przedłożenie komisyi **jako tylko częściowe załatwienie żądań urzędników pocztowych.** Wzorem innych państw należy w urzędach, które są jednocześnie przedsiębiorstwami **oznaczyć płace odpowiednie do świadczeń.** Mówca krytykuje stosunki panujące na poczcie w Poznaniu. Stwierdza, że urzędnicy nie powinni przekraczać swoich funkcyi.

Po przemówieniu p. Arciszewskiego **Izba odrzuciła drugą część wniosku trzeciego posłów Arciszewskiego i Diamanda, przyjęła zaś wniosek posła Kiernika o doraźnej pomocy wskutek czego wchodzi on na miejsce drugiego i trzeciego.**

DALSZA DYSKUSYA ROLNA.

Przystąpiono do dalszej dyskusyi nad reformą rolną.

Poseł Wojtulanis (NZR.) odczytuje deklaracyę swojego stronnictwa.

Po odesłaniu szeregu wniosków nagłych do komisyi marszałek podał do wiadomości, że **klub posłów narodowo-żydowskich złożył do laski marszałkowskiej deklaracyę, że nie godzi się na jednomyślną uchwałę powziętą przed kilku dniami w sprawie artykułu 93 traktatu między koalicyą a Niemcami, który to artykuł traktuje o zabezpieczeniu tak zwanych mniejszości narodowych.** Klub żąda, aby jego umotywowanie włączone zostało do protokołu.

Pos. Hirszhorn przemawia w duchu deklaracyi i zaznacza, że tylko przypadkowo nie był obecny przy głosowaniu.

WNOSKI NAGŁE W SPRAWIE EKSCESÓW ANTYŻYDOWSKICH.

Odczytano następnie trzy wnioski nagłe w sprawie ekscesów przeciw żydom.

Wniosek p. Daszyńskiego i tow. mówi o podejmowanych w różnych miejscowościach próbach zaburzeń i rozruchów przeciw żydom, sprzecznych z tradycyami i honorem narodu polskiego. Według tego wniosku **Sejm ma wezwać społeczeństwo polskie, aby przeciwdziałało prowokacyom wrogów narodu usiłujących wyzyskać ciężkie położenie Polski, aby ją skompromitować na polu polityki międzynarodowej.**

Wniosek posła Rataja i tow. (PSL. „Wyzwolenie") kończy się żądaniem uchwalenia nst. punktów:

Sejm stwierdza, iż sporadyczne wypadki wykroczeń przeciw ludności żydowskiej nie są wynikiem nienawiści rasowej, czy wyznaniowej, lecz rozgoryczenia mas z powodu nadmiernej drożyzny wywołanej między innemi lichwą towarową w handlu, pozostającym, w Polsce w przeważnej części w rękach żydów, jakoteż z tego powodu, że wśród agitatorów bolszewickich prowadzących w Polsce wrogą państwu propagandę znaczny procent stanowią żydzi.

Sejm zgadza się z całą polską opinią publiczną w potępieniu najenergiczniejszem wykroczeń przeciw ludności żydowskiej oraz w żądaniu, aby rząd tłumił je w sposób stanowczy, nie cofając się przed najostrzejszymi **środkami.**

Sejm wzywa rząd, aby przez energiczne zwalczanie paskarstwa i lichwy towarowej usunął powód rozgoryczenia pośród ludności oraz, aby w każdym wypadku wykroczeń podawał oficyalnie do publicznej wiadomości wynik dochodzeń i zastosowane środki.

Wniosek posła Thona Gruenbauma i tow. wzywa Sejm, aby uchwalił wysłać komisyę sejmową z udziałem ugrupowań żydowskich celem zbadania sprawy zajść w Krakowie i wyśledzenia winnych.

Komisya sejmowa otrzymuje prawo przesłuchiwania świadków pod przysięgą i wglądania w akta policyjne i sądowe.

Sejm uchwala wydanie odezwy piętnującej wszystkie pogromy i zaburzenia antiżydowskie, poruczając zredagowanie tej odezwy komisyi dla sprawy żydowskiej, z terminem prekluzyjnym pięciu dni.

Na wniosek marszałka zgodzono się, aby do każdego wniosku mógł zabrać głos jeden mówca „za" i jeden „przeciw".

P. Daszyński oświadcza, że rozpatrywanie tej sprawy nie może polegać na zacieraniu prawdy. Daleki jest od przypisywania Polakom specyalnych zdolności do antysemityzmu, ale nie **może pozwolić, aby ktokolwiek w kwestyi wyznania i ras robił czy to przywileje, czy krzywdy, bo w 20 stuleciu jest to sprzeczne z wszystkiemi pojęciami nowoczesnemi społeczeństwa.** Walka religijna i rasowa powinna już należeć do niepowrotnej przeszłości. Cechą zajść, o które chodzi jest mącenie krzywdy polskiej i krzywdy żydowskiej. Obie te krzywdy wyzyskują nasi wrogowie.

P. Rataj: Ekscesy, które się zdarzają, są niebezpieczne i skłoniły klub PSL., aby tę sprawę poruszyć, mimo, że bezpośrednio obchodzi ona żydów. Jedynie instytucya, która jest suwerenna i która wyszła z wyborów ludu, może położyć kres pożarowi, obejmującemu obszar ziem polskich. **Jeżeli z Sejmu zabrzmi głos potężny i potępi to, co się dzieje i powie, że nie wolno zabijać, nie wolno rabować** (Głosy: nie wolno paskować), **to będzie posłuch. Niestety, część prasy zatruwa życie** (Głosy: „Nowy Dziennik"!: wymyśla codziennie z fantastyczną wściekłością przedstawia żydów, jako bolszewików, Niemców i wrogów i **nie czuje odpowiedzialności, ciążącej na sobie.** Ale jeżeli zabrzmi głos z wysokiej Izby, to mówca jest przekonany, że wzbudzi się w tych ludziach sumienie, że oni mają obowiązek stać na straży moralnego zachowania się społeczeństwa.

UCHWAŁA SEJMU.

Po dyskusyi **Izba uchwaliła nagłość wniosku Rataja i Daszyńskiego a odrzuciła nagłość wniosku Thona.**

Następne posiedzenie odbędzie się dziś w piątek o godzinie trzeciej po południu.

Zjazd polskich Związków zawodowych Galicyi i Śląska.

W czasie Zielonych Świąt obradował w Krakowie w sali Związku Stow. Rob. Zjazd polskich Związków zawodowych robotniczych.

Obecnych było 159 delegatów. Śląsk reprezentowało 58 del., b. Galicyę 90 del., 9 członków Kraj. Komisyę zawod. i 2 przedstawicieli Centralną Kom. Zawodową z Warszawy.

Zjazd zagaił tow. Waligóra, podnosząc, że mimo ciężkich warunków wojennych, praca organizacyjna wśród klasy rob. nieustawała.

Do prezydyum wybrano: tt.: Tellera, Tomasza, Goezego i Litwińskiego.

Przewodniczący tow. Teller wita reprezentanta Rady Naczelnej P. P. S. tow. Klemensiewicza oraz członków Centralnej Kom. Zawodowej warszawskiej tt. Zamojskiego i Walewskiego. Podnosi, że przez kilkanaście lat organizacye polskie zawod. wchodziły w skład Centralnego Związku wiedeńskiego, dziś po raz pierwszy Zjazd obraduje w wolnej, niepodległej Republice polskiej.

Tow. poseł **Klemensiewicz** imieniem P. P. S. wita w serdecznych słowach Zjazd: „Wy byliście podwaliną — mówił — na której powstała silna organizacya polityczna proletaryatu, która, zgruchotana przez wojnę, oparłszy się na waszych Związkach wzrosła na nowo! Dziś zadania nasze daleko większe, teren pracy się powiększył; znikły kordony zaborcze i proletaryat polski zjednoczył się. Stworzyć musimy **silną organizacyę zawodową**, obejmującą wszystkie ziemie polskie. Zjazd ma wytknąć drogę dla ruchu zawodowego robotniczego w całej Polsce.

Następnie tow. **Walewski** im. warszawskiej Centralnej Kom. Zawodowej składa zjazdowi życzenia pomyślnych obrad, zaznaczając, że choć życie w różnych warunkach pod 3 zaborami, wytworzyło pewne różnice zdań, to jednak jeden cel nas wszystkich łączy i wspólna musi być praca nasza i walka o wyzwolenie.

Po przemówieniu tow. Drewniaka ze Lwowa przew. tow. **Teller** poświęca gorące wspomnienie ofiarom, poległym w czasie wojny światowej, których pamięć Zjazd uczcił przez powstanie.

W sprawie punktu porządku dziennego „Sprawozdanie Sekretaryatu“ zabiera głos tow. poseł **Żuławski**. C. d. n.

Z różnych stron.

GEN. HALLER W CIESZYNIE był witany owacyjnie, przybyły tłumy górników i rolników z zagłębia karwińskiego z poza kordonu czeskiego, przybyły deputacye z Orawy, Czaczy, i Górnego Śląska. Imieniem rady narodowej witał gen. Hallera poseł tow. Reger i ks. Londzin.

PROGRAM PRAC SEKCYI SZKOLNICTWA POWSZECHNEGO. Wobec konieczności dokonania prac przedwstępnych i przygotowawczych do organizowania nowego roku szkolnego (1919-20) Rada Ministrów zatwierdziła program prac Sekcyi szkolnictwa powszechnego i Seminaryów nauczycielskich: 1. założenie 9 nowych seminaryów: w Mogielnicy, Łęczycy, Sandomierzu, Białymstoku, Pułtusku, Kamińsku lub Wolborzu, Suwałkach 2 seminarya męskie; w Chełmie (męskie już istnieje) i Białymstoku seminarya żeńskie; upaństwowienie 9 seminaryów prywatnych: w Łomży, Radomiu, Lublinie, Częstochowie, Siedlcach, Łodzi, Mińsku Mazowieckim, Płocku i Sandomierzu. b) założenie seminaryum skróconego dla niewykwalifikowanych nauczycieli czynnych,3 kursów pedagogicznych (półrocznych i rocznych) dla kandydatów na nauczycieli z wykształceniem średniem, 2-letnich kursów dla nauczycieli robót ręcznych; 20 preparand (kursów wstępnych do seminaryów), dwu szkół dla ochroniarek (Warszawa, Lublin) i seminaryum dla nauczycieli w Instytutach Głuchoniemych. 2. Kursy dokształcające dla nauczycieli czynnych (wakacyjne). 3. Nowe Inspekcye Szkolne w 15 powiatach. 4. Opracowanie normalnej sieci szkolnej w powiatach (w lipcu i w sierpniu) przez specyalne Komisye przy Radach Szkolnych Okręgowych.

DANIA UZNAŁA POLSKĘ. Ministeryum spraw zagranicznych otrzymało depeszę z Kopenhagi, że rząd duński uznaje Polskę, jako suwerenne niepodległe państwo.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO
Piątek: „Krąg interesów“ J. Bonaventa.

Z życia partyjnego.

WYDZIAŁ RADY ROBOTNICZEJ odbędzie posiedzenie w piątek 13 bm. o godz. 7 wiecz. w sekretaryacie Rady Robotniczej.

Obecność wszystkich członków niezbędna.

Prezydyum.

BACZNOŚĆ! ORGANIZACYE DZIELNICOWE I ZAWODOWE! Wzywa się wszystkie organizacye, które dotychczas jeszcze nie zgłosiły swoich członków do szkoły gminnej, **ażeby to natychmiast uczyniły,** gdyż 13 bm. wieczorem lista ogólna wszystkich kandydatów do tej szkoły zostanie zamknięta. Otwarcie szkoły nastąpi już w poniedziałek 16 czerwca wiecz. w sali Związku Stow. Rob. ul. Dunajewskiego 5, II p.

Sekretaryat Rady Robotniczej.

BACZNOŚĆ MURARZE I ROBOTNICY BUDOWLANI! W piątek 13 czerwca o godz. wpół do 6 odbędzie się zgromadzenie. — Obecność wszystkich konieczna. **Zarząd grupy murarzy.**

BACZNOŚĆ TOW. MAGAZYNOWI Z ZAKŁADÓW WOJSK POLSKICH W KRAKOWIE I PODGÓRZU. W niedzielę dnia 15 czerwca 1919 odbędzie się zgromadzenie w tut. miejskiej Kasie chorych przy ul. Dunajewskiego l. 5. parter. na które się zaprasza wszystkich zajętych w Zakładach wojskowych nie wyłączając również i rzemieślników. **Zarząd.**

Ogłoszenie licytacyi.

W poniedziałek t. j. dnia 16 czerwca b. r. o godzinie 10 przed południem odbędzie się w dziale handlowym tutejszego urzędu ruchu (nowy dworzec towarowy, brama numer 1) w myśl § 81 (4) regulaminu ruchu publiczna licytacya 6 wozów drzewa okrągłego do wyrobu celulozy o łącznej wadze 72900 kg i 1 wozu drzewa okrągłego na opał o wadze 12940 kg.

Kraków, dnia 12 czerwca 1919.

Jakóba, Michała i Henrykę Gotfriedów z Tarnopola

poszukuje matka Marya Gotfriedowa w Nowym Jorku. Michał służył ostatnio przy wojsku w Wiedniu. Ktoby o nich cośkolwiek wiedział, raczy łaskawie donieść do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).